

GAZETA LUBELSKA

Rok I

NIEZALEŻNE PISMO DEMOKRATYCZNE

Nr 261

Konferencja w sprawie odszkodowań

PARYŻ (PAP). W Paryżu, w pałacu Luksemburskim, rozpoczęła swe obrady konferencja 18 państw należących do Organizacji Narodów Zjednoczonych. Konferencja została zwołana w celu omówienia sprawy odszkodowań wojennych, przysługujących państwom, które brały udział w wojnie z Niemcami. Związek Radziecki, który już zgłosił swe roszczenia co do specyficznych urządzeń niemieckich na poczet przypadających dla niego 25 proc. odszkodowań z okupacyjnej strefy zachodniej Niemiec, nie będzie uczestniczył w konferencji. Również Polska nie weźmie w niej udziału, gdyż otrzymuje należną jej część odszkodowań za pośrednictwem Związku Radzieckiego. Straty wojenne, za które żąda się odszkodowań, obliczone będą w dolarach amerykańskich według kursu z roku 1918. Stracony czas pracy oraz utrata zdrowia przy pracy przymusowej, wykonywanej w Niemczech, oraz na skutek terroru niemieckiego — również są podstawą do odszkodowania. Do sumy odszkodowań dojdą także wydatki budżetowe, spowodowane przez wojnę, oraz obciążenia budżetowe wynikające z okupacji. Konferencja potrwa około miesiąca. Największą pretensję do udziału w odszkodowaniach zgłoszą niewątpliwie Stany Zjednoczone i Wielka Brytania. Spory pomiędzy dwoma lub kilkoma państwami, które zgłaszają pretensje do jednego i do tego samego zakładu, czyli urzędzenia przemysłowego, będą rozstrzygane przez specjalną instytucję

pód nazwą „Międzynarodowe Biuro do Spraw Odszkodowań“, której siedziba będzie się mieściła w Paryżu. Instytucja ta będzie miała władzę wykonawczą w tych sprawach. Odwołania od decyzji Międzynarodowego Biura do Spraw Odszkodowań będą kierowane do Międzynarodowej Komisji Reparatycznej w Berlinie, której rozstrzygnięcia będą ostateczne. Eksperti muszą również rozstrzygnąć kwestię, czy odszkodowania będą płacone jedynie w postaci maszyn i urządzeń przemysłowych, czy też w gotówce i towarach, wyprodukowanych przez Niemców w przyszłości.

Jeżeli odszkodowania miałyby być pokrywane z przyszłej produkcji niemieckiej, wówczas mniejsza ilość zakładów przemysłowych musiałaby ulec likwidacji. Trzeba było również rozwiązać kwestię pozostawienia Niemcom możliwości na eksport, aby mogli oni tym eksportem zapłacić za surowce, konieczne do produkcji towarów, przeznaczonych na odszkodowania. W kołach politycznych twierdzi się, że Francja wystąpiła z żądaniem przyznania jej części uzbrojenia niemieckiego, przeznaczonego przez Anglię i Stany Zjednoczone do zniszczenia, oraz do części floty niemieckiej.

Austria pragnie nawiązać stosunki handlowe z Polską

WIEN, 10.XI. (PAP). Austriacki minister przemysłu, handlu i komunikacji Heindl oświadczył, że Polskę i Austrię łączy od wielu lat stosunki kulturalne i gospodarcze. Przez najazd faszystowskich Niemiec stosunki te zostały przerwane, ale nie zerwane. Dziś, po skończonej wojnie, nadszedł odpowiedni czas dla ponownego nawiązania

tych stosunków. Może to nastąpić w drodze kompensacyjnej wymiany towarów. Polska dostarczyłaby do Austrii żywność i węgiel, a w zamian za to Austria dostarczyłaby Polsce produktów przemysłowych i delikatessów. W celu nawiązania stosunków gospodarczych między obu krajami planowane jest wysłanie handlowej delegacji do Warszawy.

Przed wyborami szefa rządu we Francji

PARYŻ (PAP). We francuskich kołach politycznych przewidują, iż istnieje możliwość odroczenia wyborów szefa rządu do przyszłego tygodnia.

W wypadku, gdyby przewidywania te nie ziściły się, konstytuanta francuska dokona na piątkowym posiedzeniu wyborów szefa rządu, którym, jak się ogólnie przypuszcza, zostanie gen. de Gaulle. Utrzymuje się, że o ile komuniści i socjaliści głosować będą przeciwko wyborowi gen. de Gaulle i nie uzyska on przeważającą większość wyborów, wówczas zrezygnuje z wyborów. Fakt ten spowodowałby poważny kryzys polityczny we Francji, czego za wszelką cenę pragną uniknąć przywódcy głównych stronnictw francuskich. W razie wyborów zdecydowaną większością głosów, gen. de Gaulle dążyć będzie do stworzenia rządu koalicyjnego, którego program przewiduje szereg radykalnych

reform oraz upaństwowienie przemysłów kluczowych.

LONDYN, 10.XI. (BBC). Z Paryża donoszą, że zdecydowano odłożyć do wtorku wybory szefa rządu. W tej sprawie wystąpiła partia socjalistyczna. Na posiedzeniu konstytuanta omawiana była sprawa nacjonalizacji przemysłu partie lewicowe wysunęły projekt, by w szkołach francuskich znieść przymus nauki religii. Do propozycji tej przychylnie ustosunkowali się również postępowi katolicy. W dniu wczorajszym obrady konstytuanta zostały przerwane i dotych-

Premier ob. Osóbka-Morawski w Krakowie

KRAKÓW, 10.XI. (PAP). W sali Miejskiej Rady Narodowej w Krakowie odbyło się zebranie przedstawicieli związków zawodowych, stronnictw politycznych, władz i społeczeństwa miasta Krakowa, na które przybył premier Osóbka-Morawski. W atmosferze swobodnej krytyki demokratycznej poruszono na zebraniu najbardziej palące zagadnienia miasta, szeroko omówiono kwestię gospodarki lokalną, sprawę aprowizacji i zaopatrzenia w opał miasta oraz bieżące sprawy młodzieży i wyższych uczelni. Poruszone zagadnienia spotkały się z dużym zainteresowaniem ze strony premiera, który cały szereg spraw obiecał pozytywnie rozstrzygnąć. Z kolei premier Osóbka-Morawski wyjaśnił stanowisko rządu w wielu sprawach zewnętrznych, jak naprzykład walutowych, celnych i innych.

Światowa Konferencja Młodzieży Akademickiej

PRAGA (PAP). Dnia 14 listopada zbierze się w Pradze światowa Konferencja Studentów, w której weźmie udział 1.200 delegatów 63 państw. Celem konferencji będzie utworzenie nowej Międzynarodowej Organizacji Młodzieży Akademickiej.

Zbrodniarze wojenni udają chorych

WARSZAWA, 10.XI. Korespondenci donoszą z procesu w Norymberdze, że Hess został poddany badaniom lekarskim. Hess zarzekał na utratę pamięci. Wyświetlono przed nim film, po którym przyznał się, że rozpoznał Hitlera, Goeringa i innych, ale nie pamięta, że był obecny również, ale skoro widział siebie na zdjęciach filmowych, więc widocznie musiał brać udział.

Na 14 listopada wyznaczono badania stanu zdrowia Kruppa. Komisja lekarska składać się będzie z 3-ech lekarzy sowieckich.

Głosy prasy brytyjskiej o podróży premiera Attlee

LONDYN, 10.XI. (Obsł. wł.). Frasa bryt. w dalszym ciągu poświęca wiele miejsca podróży prem. Attlee do Waszyngtonu. „Daily Mail“ pisze, że najlepsze życzenia całego narodu towarzyszą temu mężowi stanu w jego drodze. Uzasadnia to tym, że „choćby nie wiem jakie rozbieżności polityczne istniały wewnątrz kraju, nie można zbyt tego podkreślać na granicy“.

„News Chronicle“, poświęcając większy artykuł temu problemowi, podkreśla: „wierzmy, że uda się (premierowi) przekonać prezydenta Trumana, że tajemnica rozbicia atomu nie może być wyłączną własnością jednego tylko państwa, że jedynym warunkiem trwałego pokoju światowego jest podzielenie się tajemnicą z innymi narodami“. „Daily Herald“, darząc głębokim zaufaniem rozum polityczny premiera W. Attleego, stwierdza, że Attlee nie jest czło-

wiekiem, który by zgodził się na ekskluzywny ułatw angielsko-amerykański, tj. taki, który by nie uwzględniał potrzeb i uczuć Związku Radzieckiego.

LONDYN, 10.XI. (Obsł. wł.). Brytyjski premier Attlee przybył dziś do Waszyngtonu. Premiera powitał prez. ruman oraz premier kanadyjski Mackenzie King.

Demonstracje w Portugalii

LONDYN, 10.XI. (Obsł. wł.). Z Lizbony donoszą, że dzisiejsze dzienniki, które podlegają bardzo ścisłej cenzurze, nie umieściły żadnej wzmianki o działalności przeciwników obecnego rządu i o aresztowaniach wśród członków Ruchu Jedności Demokratycznej, jakie miały miejsce w Oporto, gdzie studenci urządzili demonstrację wznosząc okrzyki „Wolność, demokracja“.

Żołnierze polscy wracają z Norwegii

GDYNIA, 10.XI. (PAP). Do Gdyni przybył z Norwegii pierwszy transport żołnierzy polskich, byłych jeńców wojennych. Przyjechało 409 żołnierzy. Są to byli jeńcy ze stalagów I-A i I-B w Prusach Wschodnich. W roku 1942 zostali oni przewiezieni do Norwegii, gdzie na dalekiej północy poza kręgiem polarnym musieli ciężko pracować przy budowie bunkrów, fortyfikacji

czas nie wyznaczono obrad. Trzy główne partie chciały, aby gen. de Gaulle przyjął ich plan przed wyborami szefa rządu. Gen. de Gaulle propozycji tej nie przyjął.

Podział Jerozolimy

JEROZOLIMA, 10.XI. (Obsł. wł.). Z Londynu donoszą, że Najwyższy Sędzia brytyjski Fitzgerald przedłożył rządowi brytyjskiemu swe wnioski w sprawie podziału Jerozolimy na część żydowską i arabską. Podobno sprawa ta jest przesądzona.

na brzoźnych i torów kolejowych. Warunki żywienia i mieszkaniowe były fatalne. Z Polski nie otrzymywali żadnych wiadomości.

Dotychczas nie wiedzą o losie swych rodzin, pozostawionych przed 6-ciu laty w kraju. Równocześnie z tym transportem przybyło 349 mężczyzn zdemobilizowanych z niemieckiej armii.

Ambasador Polski w Belgradzie Jan Karol Wende odwiedził Chorwację i Słowenię

BELGRAD (PAP). Ambasador R. P. Jan Karol Wende odbył w ostatnich dniach podróż oficjalną do Zagrzebia i Lublany, tj. stolic Chorwacji i Słowenii, stanowiących federacyjne i niezależne

jednostki dzisiejszej Jugostawii. Przy tej okazji złożył wizytę przewodniczącym tymczasowych parlamentów chorwackiego i słoweńskiego i premierom rządu obu krajów oraz przyjął na konferencjach prasowych dziennikarzy.

W Zagrzebiu ambasador Wende zwiedził miejscowe muzea i zetknął się z przedstawicielami miejscowego świata politycznego, kulturalnego i gospodarczego. W Lublanach odbył podróż na jeziorze Blet, gdzie znajdują się największe w Jugostawii stalownie i odlewnie żelaza. W czasie całej podróży ambasador Wende spotkał się z wyrazami serdecznej przyjaźni i bratnich uczuć, jakie żywią Chorwaci i Słowacy wobec narodu polskiego.

Po mowie Mołotowa

Mów przedstawicieli Związku Radzieckiego na temat polityki międzynarodowej nie słyszy się tak często jak oświadczeń mężów stanu Zachodu. Styl polityki radzieckiej wyklucza wszelkie a propos, a umowy czołowych działaczy następują wtedy, kiedy bieg politycznych faktów osiągnął taki stan, że możliwym jest bilansowanie wydarzeń i określenia właściwego stanowiska.

Przemówienie komisarza ludowego Spraw Zagranicznych Mołotowa w rocznicę Rewolucji Październikowej zostało wygłoszone w chwili, która pozwala odróżnić prądy i zsumować działające siły polityki międzynarodowej okresu po zwycięstwie sojuszników.

W hierarchii problemów, mogących być przedmiotem różnicy zdań między mocarstwami, stol na pierwszym miejscu sprawa ekonomicznej odbudowy Europy i Niemiec jako części Europy.

Tak jak kiedyś Hursty i Astory — proniemiecka partia — próbowała wstrzymać, ba, uniemożliwić zbrojny wypad Anglosasów na kontynent europejski, przedstawiając w swojej prasie plan ten jako nierealny, jako z góry skazany na nieudanie, więc tak, jak kiedyś międzynarodowa, proniemiecka reakcja przeciwdziałała stworzeniu drugiego frontu, tak stara się obecnie stordedować pełne urzeczywistnienie poczdamskich uchwał. Pronemiecka partia agituje przeciwko realizacji zwycięstwa.

Sens poczdamskich uchwał jest m. in. następujący: nie dopuścić do odbudowy gospodarczej potęgi Niemiec, aby uniemożliwić odrodzenie niemieckiego potencjału wojennego. Ale na tle pseudo-ekonomicznych rozważań rzeczywisty międzynarodowy kapitał dochodzą do wniosku, że odbudowa ekonomiki niemieckiej niezbędna jest dla zapobieżenia chronicznego światowego kryzysu.

Amerykańscy inwestorzy, amoryzując swych niemieckich inwestycji i możliwościami profitu przy rekonstrukcji niemieckiego przemysłu pod patronatem anglosaskich inwestement - trustów.

Agitacja proniemieckiej partii godzi bezpośrednio w interesy Polski, albowiem wymarzona, a przede wszystkim wykalkulowana rekonstrukcja przemysłowych Niemiec idzie w parze z chęcią rekonstrukcji wchodzących granic Niemiec. (Nie przypadkowo ukazały się w pewnej zagranicznej prasie dziwne wiadomości o wewnętrznych stosunkach w Polsce — że jakiś tam legion blondynek urządza na gruzach Warszawy nocę św. Bartłomieja i podobne bzdury. Celem jest osłabienie moralnego autorytetu Polski, jako gospodarza ziem zachodnich).

Międzynarodowe wstępnictwo zaczęło swoje natarcie, wywołując w anglosaskich krajach epidemię litości nad Niemcami. Pronemiecka partia wyolbrzymia w swojej propagandzie istniejące trudności współdziałania sojuszników. Sympatycy faszyzmu udają nawet, że wierzą w zastosowanie bomby atomowej.

A wszystko to jest pewnym dyplomatom na rękę, aby uzyskać silne pozycje na przyszłych pertraktacjach pokojowych.

Wszystkie pociągnięcia dyplomatyczne i wszystkie akcje propagandowe należy mierzyć tą miarą.

Okolo półtora miliona Polaków na przymusowej emigracji

Według prowizorycznych danych zagranicznych urzędów statystycznych, okupacyjnych władz wojskowych oraz polskich placówek dyplomatycznych i misji repatriacyjnych, cyfra Polaków na przymusowej emigracji przedstawia się następująco: na terenie Niemiec — pod okupacją angielską — 650.000; amerykańską — 400.000; francuską — 40.000; na terenie Austrii — 100.000; Szwajcarii — 6.000, Danii — 6.000, Szwecji — 15.000, Norwegii — 16.000, Jugosławii — 30.000, Czechosłowacji — 20.000, Włoch — 60.000, razem więc 1.343.000 Polaków.

Z ramienia Urzędu do Spraw Repatriacji Polaków z Zachodu akredytowane zostały dotychczas wojskowe misje repatriacyjne w następujących krajach: na terenie Niemiec główna misja repatriacyjna z siedzibą w Berlinie, na terenie okupacji angielskiej z siedzibą w Lubee, delegatura w Hannoverze, w okupacji amerykańskiej z siedzibą we Frankfurcie i delegaturami w Heidelbergu, Monachium i Sztutgarcie. W Austrii z siedzibą główną w Wiedniu. Misja repatriacyjna na kraje skandynawskie z siedzibą główną w Sztokholmie. W Czechosłowacji z siedzibą główną w Pradze, oraz z delegaturami w Pilźnie i Lutomerzycach.

W dniach najbliższych wyjeżdżają misje repatriacyjne do okupacji francuskiej oraz do Jugosławii.

Oficjalna repatriacja Polaków z zachodu rozpoczęła się właściwie dopiero z początkiem października. W październiku z terenu okupacji amerykańskiej wróciło około 70.000 Polaków. Ze Szwecji nadeszło dotychczas 7 transportów (około 3.000 osób). W dniu 1 listopada przybył pierwszy transport z Norwegii w liczbie ponad 1.000 osób. Z Francji przybył pierwszy oddział wojska polskiego w liczbie ponad 2.000 osób. Prócz tego przybyły w dniach ostatnich dwa transporty robotników cywilnych z Francji.

Repatrianci z Zachodu, z Francji, z o-

kupacji amerykańskiej w Austrii oraz z Czechosłowacji przechodzi przez punkty graniczne w Dziedzicach, Rudawie i Międzyzlesiu. Z okupacji angielskiej przez Szczecin. Z krajów skandynawskich przez Gdynię.

Na podstawie umów z władzami amerykańskimi i angielskimi oraz umowy repatriacyjnej z rządem Republiki Czechosłowackiej, repatrianci mają prawo zabierać wszystkie rzeczy i przedmioty osobistego użytku, waluty i kosztowności. Zabroniony jest jedynie przewóz broni, materiałów wybuchowych i łatwopalnych.

Na punktach granicznych wydawane są repatriantom dowody osobiste, będące jednocześnie bezpłatnym biletem przejazdu do miejsca zamieszkania.

Przemówienie generalnego dyr. UNRRA Lehmana

NEW YORK, 10.XI. (Obsł. wł.). Gen. dyr. UNRRA Herbert Lehmann przemawiając w piątek na zebraniu personelu UNRRA w Waszyngtonie z okazji II-jej rocznicy podpisania umowy UNRRA między innymi oświadczył: „Dostawy UNRRA napływają do każdego kraju, który potrzebuje pomocy“.

Ewidencja działalności UNRRA jest tego rodzaju, że personel UNRRA może

być z niego dumny. Ogólna ilość dostaw już dokonanych przewyższa 2.650.000 ton. Miesięczna wydajność dostaw sięga 520 tys. ton i dojdzie z końcem roku do blisko 1 miliona ton. Jednym z najcenniejszych trwałych wkładów UNRRA jest dostawa ponad 20 tys. samochodów ciężarowych oraz dużych ilości sprzętu kolejowego.

W pracy UNRRA towarzyszyły niewiarogodne trudności. Misja UNRRA dzisiaj jest prawie w połowie wykonana. Przyszła praca UNRRA zależy wyłącznie od dalszego wkładu, jaki składająca się z przedstawicieli 47 narodów rada UNRRA przedłożyła swym rządóm.

Sytuacja na Jawie

LONDYN, 10.XI. (PAP). Jak donosi agencja „Reuter“ z Batawii, na skutek ultimatum wydanego przez dowódcę 5-jej dywizji hinduskiej gen. Mansergh, a do jawańskiego komendanta miasta Surabaja Soerio oddziały wojsk brytyjskich mają zająć wielki port jawański Surabaja i wschodnią część wyspy Jawa. Ultimatum to zostało wystosowane w następstwie audycji radiostacji jawańskiej wywołującej powstańców do walki z oddziałami holenderskimi, łączącymi na Jawie.

Gen. Mansergh oświadczył, że żadne oddziały wojsk holenderskich nie przybyły do Batawii ani na wyspę Timor i zażądał odwołania audycji jawańskiej radiostacji.

W odpowiedzi na ultimatum gen. Mansergh'a, przywódcy politycznych stronnictw

jawańskich wezwali powstańców do nieoddawania broni Brytyjczykom. Sytuacja uległa zaognieniu, gdyż oddziały jawańskie wtargnęły do strefy angielskiej. Czołgi sojusznicze zajęły stanowiska w okręgu Kremen Sawahk na południowy zachód od Batawii.

Skazanie Niemców za zamordowanie lotników amerykańskich

NEW YORK, 10.XI. (Obsł. wł.). — W mieście Bruchsal w połud. - zachodnich Niemczech skazano na karę śmierci 5 Niemców, oskarżonych o zamordowanie 6 lotników amerykańskich, którzy w czasie wojny zmuszeni byli do lądowania przy pomocy spadochronu.

Prezes amerykańsko-polskiej Rady Robotniczej ob. Krzycki na Śląsku

KATOWICE, 10.XI. (PAP). Do Katowic przybył prezes Amerykańsko-Polskiej Rady Robotniczej ob. Leon Krzycki wraz z sekretarzem ob. Adlerem. Ob. Krzycki obecnie był na zebraniu delegatów Związków Zawodowych Pracowników Państwowych województwa śląsko-dąbrowskiego.

Powitany przez prezesa Mazurka, ob. Krzycki wygłosił dłuższe przemówienie.

Sprawa Nadrenii

PARYŻ (PAP). W związku z utworzeniem centralnej administracji francuskie ministerstwo spraw zagranicznych pragnie rozstrzygnąć kwestię umiędzynarodowienia Zagłębia Ruhry i kwestię Nadrenii. Dyrektor Departamentu Ekonomicznego Ministerstwa francuskiego Spraw Zagr. wyjeżdża w najbliższych dniach do Moskwy celem odbycia rozmów na temat francuskiego memorandum, dotyczącego kwestii umiędzynarodowienia Zagłębia Ruhry i Nad-

renii. Memorandum to było już dyskutowane na konferencji ministrów spraw zagranicznych w Londynie.

Równocześnie delegat francuski Murville wyjechał do Waszyngtonu, aby odbyć rozmowy na ten sam temat. Rozmowy francusko - brytyjskie w związku z umiędzynarodowieniem Zagłębia Ruhry już się odbyły. Wielka Brytania i Francja osiągnęły w tej sprawie całkowite porozumienie. Niemniej jednak ostateczna decyzja nie może być powzięta dopóki Stany Zjednoczone i Związek Radziecki nie zajmą stanowiska w tej sprawie. Po utworzeniu centralnej administracji dla Niemiec, musi zostać zawarta umowa między 4-ma mocarstwami, która określi stosunki pomiędzy niemiecką administracją centralną a Zagłębiem Ruhry i Nadrenią.

Usprawnienie korespondencji z Turcją i Jugosławią

W najbliższych dniach korespondencja listowa przeznaczona dla Jugosławii i Turcji kierowana będzie tranzytem przez Czechosłowację, a nie, jak dotąd, przez Moskwę. Dzięki temu zostanie znacznie skrócony czas przewożenia korespondencji.

Co piszą inni

Zeznania Keitla, złożone przed procesem norymberskim, kompromitują w wysokim stopniu politykę monachijską z roku 1938. Jak stwierdził Keitel: „Gdyby zamiast konferencji monachijskiej doszło w owym czasie do porozumienia między Anglią, Francją i ZSRR — Hitler nie mógłby w żadnym wypadku dokonać agresji, gdyż Niemcy nie były przygotowane do wojny“.

Oświadczenie Keitla w sprawie Monachium w następujący sposób komentuje „Głos Ludu“:

Nie mamy żadnych powodów do wątpliwości, że wywiad pp. Daladier i Chamberlain'a, ludzi, którzy położyli swój podpis pod haniebnym układem monachijskim — był dobrze poinformowany o silie ówczesnych Niemiec. Dlatego jasne jest dla nas, że wszelkie próby uzasadnienia jego konieczności mają jedynie na celu utarcie przed opinią publiczną istotnych intencji twórców Monachium. Zeznania Keitla potwierdzają w całej rozciągłości wypowiedziany wielokrotnie przez obóz demokratyczny pogląd, że polityka tych sił reakcyjnych, które miały przed wojną decydujący wpływ w Anglii i Francji, polegała na chytrej grze nieprzeciwstawiania się agresji niemieckiej w celu skierowania jej na wschód. Polityce tej sekundował rządzący Polską obóz sanacyjny.

Komentując mowę komisarza Mołotowa „Życie Warszawy“ podkreśla, że przemówienie to precyzuje stanowisko Związku Radzieckiego wobec najważniejszych zagadnień naszej doby: pokoju i odbudowy. Cytujemy słowa artykułu wstępnego z „Życia Warszawy“:

Treść tego przemówienia, nacechowanego spokojnym poczuciem siły i realizmu, da się ująć w dwóch słowach: pokój i odbudowa. Te dwa zagadnienia obejmują całokształt spraw, związanych z przeżywanym przez nas okresem. Związek Radziecki, spustoszony i zniszczony przez hordy faszystowskie, ale wzmocniony politycznie i moralnie pragnie całą swą niespożytą energię poświęcić sprawie, odbudowy i rozbudowy, pragnie osiągnąć i przekroczyć stan przedwojenny we wszystkich dziedzinach życia. Uwolniony od balastu giganckich zbrojeń, Zw. Radziecki będzie mógł nastawić całą swą potęgę przemysłową, wszystkie zdobycze techniki i nauki, wszystkie nieogarnione możliwości planowej gospodarki — na cele produkcji pokojowej, na podniesienie stopy życiowej swej ludności.

„Twórczość“

miesięcznik literacko - krytyczny

wyd. przez Spółdzielnię Wyd. „CZYTELNIK“

Zamieszcza prace czołowych literatów polskich. Listopadowy numer „Twórczości“ poświęcony jest Mickiewiczowi i przynosi nieznane pisma poety z okresu filomackiego. Ponadto zawiera prozę: K. Pruszyńskiego, fragmenty sztuki K. Grzebińskiego, rozprawy krytyczne, J. Kleina, W. Kubackiego, L. Podhorskiego i in.

Każdy numer wychodzi w objętości około 200 str. druku. Cena zeszytu „Twórczości“ 40 zł., prenumerata kwartalna 120 zł., półroczna 240 zł. Prenumeratę przyjmują wszystkie placówki „Czytelnika“ oraz administracja pisma, Kraków, ul. Wielopole 1.

SZKOŁA I WYCHOWANIE

Nr 9

Refleksje pozjazdowe

Obradujący przed tygodniem Nadzwyczajny Zjazd Nauczycielstwa Polskiego z kręgu lubelskiego, poświęcony sprawom oświaty i nauczyciela wywołał już pewne komentarze w prasie. Należałoby więc poświęcić temu zagadnieniu nieco uwagi i podsumować jego wyniki i osiągnięcia.

Jak wiemy, Zjazd zwołany był celem omówienia ciężkiej sytuacji szkoły i nauczyciela i miał na celu zapoznanie szerokiego kręgu społeczeństwa, władz państwowych, przedstawicieli partii politycznych, organizacji społecznych i przedstawicieli Kół Rodzicielskich z sytuacją oświaty i nauczyciela na terenie woj. lubelskiego.

Na Zjazd oprócz władz państwowych z wojewodą i kuratorem na czele przybył także delegat Ministerstwa Oświaty oraz dwaj przedstawiciele Zarządu Głównego Z.N.P. z Warszawy.

Już z początku obrad nastąpił niespokój w dziejach Z.N.P. wypadek. Zjazd Związku Nauczycielstwa Polskiego powołany był przez jednego tylko mówcę, a był nim przedstawiciel Kurii Biskupiej.

Początek obrad Zjazdu nie przewidywał przemówień powitalnych. Było to niespotykane i dotąd niezasadnym nieuhonorowaniem wojewody jako przedstawiciela majestatu Rzeczypospolitej oraz delegata Ministerstwa Oświaty. Użyczenie wyjątku od przewidzianego choć wadliwie ułożonego foku obrad właśnie w stosunku do przedstawiciela Kurii Biskupiej tym bardziej było niezasadzone i niesmaczne.

Kiedy wreszcie witający Zjazd przedstawiciel Kurii Biskupiej w swoim przemówieniu zasławił nauczycielstwo z terenu województwa opieką miejscowych proboszczów, na sali zapanała konsternacja. Nauczyciel polski od kilkudziesięciu lat walczy o swoją niezależność i nigdy nie przyjmował i nie przyjmie żadnej pomocy z rąk księży proboszczów. Czasy szkółek parafialnych należą do zamierzchłej przeszłości. Nauczyciel jest niezależnym urzędnikiem państwowym i uznaje tylko jedną opiekę: prawowitych władz państwowych. Dziwane wydaje się, że nikt z obecnych na sali nie znalazł możliwości lub nie uznał za słusne podkreślić tego oczywistego stanowiska. Znamy nam są dobre skutki opieki ks. proboszczów nad nauczycielstwem nie tylko w dawnej, ale i w bliższej przeszłości.

Zrozumieliśmy na tym tle i bardzo wymowny był fakt opuszczenia sali w czasie trwania obrad przez wojewodę, delegata Ministerstwa i kuratora.

Cały późniejszy przebieg Zjazdu odbiegał daleko od wszelkich tego rodzaju obrad. Zagadnieniom oświaty i kultury poświęcono zbyt mało miejsca, kierując

Z życia Kół Szkolnych Ligi Morskiej

Celem ożywienia pracy i zharmonizowania poczynań szkolnych Kół Ligi Morskiej powstała z inicjatywy młodzieży Młodzieżowa Komisja Porozumiewawcza dla spraw L. M. Komisja ta zaprojektowała cykl imprez i odczytów pod nazwą: „Przez lądy i morza”. Pierwsza impreza z tego cyklu odbędzie się dziś w niedzielę, dnia 11 listopada br., o godz. 12-iej w Szkole Budownictwa. Na program złożą się: odczyt prof. A. Kołaczowskiego pt. „Kraje skandynawskie i ich kultura”, ilustrowany przezroczkami, inscenizacje, recytacje młodzieży, oraz występy chórów gimnazjum W. Areiszowej i Gimnazjum Chemicznego.

Następne imprezy i odczyty są w przygotowaniu. Młodzieżowa Komisja zrzesza wszystkie Kola Ligi Morskiej z terenu Lublina.

całą uwagę na sprawy bytu materialnego nauczyciela, co jest częściowo zrozumiałe w obecnej przejściowej lecz trudnej sytuacji. Jednakże sprawy bytu nie zostały omówione wszechstronnie i dlatego nie zostały postawione na właściwej płaszczyźnie. Poza tym zbyt mało słyszano się konkretnych projektów zarządzenia i znalezienia sposobów rozwiązania trudności.

Przebieg dyskusji nie odpowiadał również wymaganiom i mocno różnił się od prowadzonych dotąd wszystkich tego rodzaju zjazdów. Niezrozumiała była również niemożność kierownictwa znajdującego uchwałę zgromadzenia, o konieczności skrócenia przemówień do pięciu minut. Przejawiało się to zwłaszcza wobec jednego z mówców, który nie tylko nadużył cierpliwości słuchaczy przemawiając znacznie dłużej, ale posługując się niewybrednymi wyrażeniami i porównaniami, świadczącymi o niskim smaku mówcy i w konsekwencji obniżającym styl dyskusji. Ta bierność kierownictwa Zjazdu świadczyła o jego niemożności panowania nad tokiem obrad. Na tle tego dość niskiego poziomu dyskusji dodatnio wy-

różnił się stylem i sposobem ujęcia referat przedstawiciela Zarządu Głównego ob. Popławskiego. Szkoda tylko, że mówca nie uwzględnił w nim ogólnej ciężkiej sytuacji ekonomicznej kraju.

Reasumując, należy stwierdzić, że Zjazd nie spełnił nadziei pokładanych w nim przez ogół nauczycielstwa. Nie znaleziono bowiem żadnych sposobów zarządzenia niewątpliwie ciężkiej sytuacji, w jakiej znalazła się szkoła i znaczna część nauczycielstwa. Odwrotnie, można oczekiwać spiętrzenia pewnych trudności na drodze prac Zarządu Okręgu, wynikających z niemożności pozytywnej współpracy z władzami państwowymi i przedstawicielami czterech partii politycznych, które również nie przemawiały na Zjeździe ani w powitaniach, ani w dyskusji.

Zachodzi obawa, że Zjazd, który miał skonsolidować zgodnie wysiłki władz państwowych i oświatowych, oraz czynników społecznych dla poprawy doli nauczyciela, wywołał raczej zgrzyty i tarcia, które niewątpliwie nie zmienią zasadniczo na lepsze położenia szkoły i nauczyciela w województwie lubelskim.

„Ciągi” — klasy przyspieszone

Po raz pierwszy w tym roku dla dzieci szkół powszechnych zostały zorganizowane klasy przyspieszone, czyli tak zwane „ciągi”. Po spisach młodzieży szkolnej okazało się, że jest bardzo dużo dzieci starszych, pobierających naukę w klasach nie odpowiadających ich wiekowi. Dzieci te z różnych powodów opóźniły się w swej pracy szkolnej, czy to przez wyjazd z Lublina, czy to z konieczności zarabiania na swoje utrzymanie. Na zarządzenie Ministerstwa Oświaty postanowiono zorganizować dla tych dzieci specjalne oddziały, w których mogłyby ukończyć w ciągu roku dwie klasy. I oto cały Lublin pokrywa się gęstą siecią klas przyspieszonych. Klasy te zorganizowano biorąc pod uwagę dwa czynniki: rocznik i ilość ukończonych oddziałów. Liczba uczniów nie może przekraczać 30, a dolna granica wynosi 15. I zaczęła się wędrówka dzieci do odpowiednich klas rozrzuconych w różnych punktach miasta i

nie zawsze znajdujących się w rejonie danej szkoły. Ponieważ praca ta dotychczas nie była jeszcze prowadzona na terenie Lublina, zorganizował więc inspektor szkolny konferencję, na której omówiono z nauczycielami uczącymi w danych klasach, metody pracy w ciągach i różne wątpliwości nasuwające się nauczycielom. Zastanawiano się nad sposobami łączenia dzieci w grupy i nad programem, który trzeba przerobić.

Po dokonaniu lustracji i uwzględnieniu różnych poprawek praca potoczyła się normalnie. Dzieci są bardzo chętne, gdyż wiedzą, że intensywny wysiłek zostanie wynagrodzony szybkim przejściem do następnej klasy. Nie wszyscy rodzice zdają sobie sprawę z dobrodziejstwa, jakie szkoła przez wprowadzenie tych klas wyświadcza dzieciom. Skrócona nauka, możliwość otrzymania świadectwa, a co za tym idzie, umożliwienie im dalszego kształcenia się lub pracy w warsztacie.

Przyjdźmy z pomocą studentom-inwalidom

Młodzież akademicka jeździ tłumnie z różnych stron Polski do lubelskich uniwersytetów. Wśród studujących są akademicy, którzy pospieszyli w szeregi Wojska Polskiego, by wziąć udział w wojnie. Obecnie ci najlepsi synowie Ojczyzny zostali zwolnieni z wojska dla kontynuowania przerwanych studiów.

Są między nimi inwalidzi wojenni, są bohaterowie odznaczeni za męstwo na polu chwwały. Wielu z nich znajduje się w ciężkim położeniu materialnym, wielu boryka się z trudnościami.

Spółczesność lubelska musi otoczyć troskliwą opieką studentów-inwalidów wojennych i studentów odznaczonych na polu chwwały.

Zarząd Koła Związku Inwalidów Wojennych na ostatnim zebraniu uchwałił, aby wypłacać jednemu ze studentów inwalidów wojennych co miesiąc 500 zł przez cały rok akademicki 1945/46.

Fakt powyższy niech będzie przykładem dla innych organizacji społecznych, gospodarczych i zawodowych, by pospieszyły z udzieleniem pomocy tym, którzy złożyli swe zdrowie w offerze niepodległości narodu.

Oto są korzyści z ukończenia szkoły. Dla tego też należy dzieci te otoczyć specjalną opieką, często kontaktować się z wychowawcą i nauczycielem. Dzieci te pobawione przez tyle lat szkoły, są bardzo często zupełnie wykołofone, a moralność ich i wychowanie pozostawiają wiele do życzenia. Wychowywały się na ulicy. Nauka nasręcza im duże trudności. Jest im często ciężko podporządkować się regulaminowi szkolnemu. Z drugiej strony każdy dzień musi być przez nie przepracowany rzetelnie. Tu nie ma czasu na kilkakrotne objaśnienie pewnych partii materiału nauczania, gdyż zabraknie czasu na wykonanie programu. W takich warunkach frekwencja powinna być w 100 proc. Ani jednego dnia dziecko nie może opuścić, gdyż traci dwa razy tyle niż w normalnej klasie. Niestety zdarzają się wypadki, że dzieci te, przyzwyczajone do życia samodzielnego, zamiast do szkoły udają się w niewiadomym kierunku. Do rodziców będzie więc należało dowiadywać się co pewien czas, jak dane dziecko uczęszcza do szkoły. Dzieciom tym trzeba zostawiać trochę czasu, aby mogły odrobić lekcje i należyście przygotować pracę. Jeżeli będziemy badali ich poziom naukowy, to bezprzebieżnie trzeba powiedzieć, że brak książek do nauki czytania i powieści ogromnie obniżył ich techniczne i umiejętności obcowania z książką. Dziecko w klasie czarnej, a nawet piątej, bardzo słabo czyta i pisze. Aby poprawnie czytać, należy wprawiać się dużo. Okupant ograbiał nas z książek i dlatego większość dzieci czyta słabo. Należy umożliwić dzieciom korzystanie z bibliotek publicznych i zachęcać je do ciągłego czytania w domu. Po paru miesiącach pracy wyniki będą znacznie lepsze. Za parę miesięcy ukończą dzieł jedną klasę i zaczną przerabiać następną. Wysiłek nauczycielstwa i młodzieży wyda owoce. Umożliwi młodym stanąć do pracy, do której bez świadectwa z ukończonej szkoły przystąpić nie można. Nauczyciel — ofiarny pracownik, nie zważając na trud i przeszkody pracuje, gdyż tak mu każe sumienie i jego poczucie obywatelskie. I on wkłada swoją cegiełkę w odbudowę naszej Ojczyzny, przygotowując w szkole i w domu następnych kandydatów do służby w armii lub przemio-

KRONIKA OŚWIATOWA

NOWY ROK AKADEMICKI W S. G. H.

Dnia 17 listopada br. S. G. H. w Warszawie rozpocznie nowy rok akademicki 1945/46. Jest to uczelnia jedyna w stolicy, która zakończyła rok studiów od czasu odzyskania niepodległości.

Zapisanych jest 700 słuchaczy, którzy pracują na dwie zmiany ze względu na małą ilość sal. Odbudowa gmachu i bursy jest w toku.

MANIFESTACJA ŻAŁOBNA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ

Komisja międzyszkolna w Bydgoszczy urządziła dnia 31 ub. miesiąca wielką manifestację żałobną młodzieży szkolnej ku czci bydgoszczan zamordowanych w dniu „krwawej niedzieli” 3.9.1939 r. Na Rynku, gdzie odbyła się egzekucja, odprawiono uroczyste egzekwie. Udział wzięło ponad 20 tysięcy młodzieży, ze wszystkich typów szkół bydgoskich.

50-LECIE SZKOŁY WAWELBERGA
(Słuszna decyzja Ministerstwa o przyznaniu tytułu).

Zważywszy na chlubną kartę w dziedzinie wyższego szkolnictwa, jaką zapisała Wyższa Szkoła Techniczna Wawel-

berga, Ministerstwo stanęło na słusznym stanowisku nadania jeszcze w tym bieżącym roku absolwentom wszelni tytułu i przywilejanych doń uprawnień inżyniera-mechanika lub inżyniera-elektryka.

KURSY DOKSZTAŁCAJĄCE DLA MŁODZIEŻY W ŁODZI

Wydział Oświaty Zarządu Miejskiego organizuje dla młodzieży, która na terenie Generalnej Gubernii ukończyła szkołę powszechną, dodatkowy kurs języka polskiego, historii i geografii.

SZKOLNICTWO W OKRĘGU MAZURSKIM

BRAK NAUCZYCIELI

W okręgu mazurskim dotychczas uruchomiono: 1 wyższą uczelnię, 15 szkół średnich, 142 powszechnych, 46 przedszkoli oraz kurs języka polskiego dla ludności mazurskiej. W szkołach średnich naukę pobiera 1.320 uczniów i uczennic, do szkół powszechnych uczęszcza przeszło 10 tys. dzieci.

Ponieważ niemal codziennie powstają nowe szkoły, okręg mazurski zatrudni jeszcze w bieżącym roku około 400 nauczycieli w szkołach powszechnych i 100 nauczycieli w średnich.

Opowieść o dr. Wohlmanie

Kariera dra Wohlmana jest tak spokojna, tak kulturalnie umiarkowana, że jej zakończenie (dożyłotnie ciężkie roboty) wydaje się pomyłką. Dr Wohlman, syn zamężnych patrycjuszów wittenberskich, ukończył uniwersytet w Heidelbergu w r. 1900, a więc w czasie najlepszych tradycji tej uczelni. W krótkim czasie zyskał sobie uznanie jako specjalista od chorób płuc, a gdy warunki materialne pozwoliły, wybudował w miejscowości Hadamar pod Wiesbadenem nieduże sanatorium dla gruźlików, cieszące się równie dobrą opinią, jak 40-letnia praktyka dra Wohlmana.

Godność i spokój cechowały każdy krok dra Wohlmana, który w chwili wybuchu II wojny światowej skończył lat 64, zachowując jasność umysłu i energię.

W r. 1940 dra Wohlmana oraz administratora sanatorium Kleina wzywano do Urzędu Zdrowia w Wiesbaden, gdzie przedstawiono im plan zmiany sanatorium na zakład dla umysłowo chorych. Dr Wohlman 65-letni starzec uniwersytetu Heidelberskiego, nie zawahał się oddać swe sanatorium służbie dla narodu niemieckiego. Przeciwnie, nie tylko dom, ale i cały swój personel z sobą na czele przestawił z ratowania życia ludzkiego na przyspieszenie ludzkiej śmierci.

W r. 1941 uśmiercanie umysłowo chorych w małym domku sanatorium przyjmowało tempo ogromne. 12.000 Niemców zginęło wtedy na pewno, mówi się jednakże o liczbie czterokrotnie większej.

W r. 1942 zabrakło umysłowo chorych. Sanatorium otwario zatem podwoje dla gruźlików b. ciężko chorych. Wypadku powrotu do zdrowia w r. 1942 ani następnym nie zanotowano, mimo, że napływ gruźlików był codzienny.

W sierpniu 1944 wywieziono pierwszych Polaków i Rosjan na urlop wypoczynkowy. Do marca 1945 r. przybyło 263 mężczyzn i 197 kobiet i 16 dzieci, ogółem 476 Polaków i Rosjan. Pochowani są oni na cmentarzu w Hadamar, który musiał zostać poszerzony na skutek działalności zbliżającego się pod 70-tkę dra Wohlmana i jego sanatorium.

Procedura leczenia w sanatorium była maksymalnie uproszczona. Administrator Klein po całodziennych konferencjach z drem Wohlmanem oraz starszą siostrą Huber i starszym sanitariuszem Ruoffem udawał się do Wiesbaden, gdzie podawał ilość wolnych łóżek dla nowych pacjentów. Gdy transport przychodził, niejaki Merkle (członek NSDAP od 1930 r.) zapisywał pacjentów w księdze chorych, po czym bez badania i kąpiei kładziono chorych do łóżek. Dr Wohlman wydawał zastrzyki morfiny, seopolaminy lub weronalu w dawkach zabójczych. Siostra Huber i sanitariusz Ruoff udawali się na salę i rozdzielali zastrzyki i środki nasenne. W pół godziny później pomocnik sanitariusza Willig wyjmował trupy z łóżek i przenosił do sąsiedniego pokoju, a sale otrzymywały nowych pacjentów. Trupy wywoził na ręcznej taczce do odległego o 1/2 godziny drogi cmentarza grabarz Blum, niejednokrotnie narzekający na zbyt wielką ilość trupów.

Wszystkie te szczegóły ujawnił pierwszy proces zbrodniarzy wojennych w strefie amerykańskiej, który odbył się w październiku br. w Wiesbaden. Oskarżycielem był prokurator wojskowy amerykański płk. Leon Jaworski, Amerykanin, pochodzenia polskiego.

Obrońcami byli adwokaci Niemcy, którzy starali się osłonić oskarżonych tezą, iż oni jako obywatele niemieccy, wykonywali rozkazy swych przełożonych i stosowali się do przepisów ówczesnego niemieckiego prawa.

Prokurator zajął stanowisko odmienne. Podkreślił mianowicie wyraźne złamanie prawa międzynarodowego przez przedstawicieli jednej strony wojującej w stosunku do obywateli drugiej strony. Oskarżenie ograniczało się wyłącznie do mordowania Polaków i Rosjan. Sprawę wymordowania około 45.000 Niemców w sanatorium Hadamar prokurator wyłączył całkowicie, uważając, że jest to sprawa tylko Niemców i rzeczą sądów niemieckich jest określić, czy stanowisko adwokatów Niemców jest słuszne czy nie. Tak więc świadkami oskarżenia (a nie oskarżonymi) byli Niem-

cy, pracownicy sanatorium, którzy nie brali udziału w truci 476 Polaków i Rosjan, natomiast mają na swym sumieniu śmierć co najmniej 12.000 Niemców.

Sąd podkreślił pogląd prokuratora i skazał dra Wohlmana ze względu na podeszły wiek na dożyłotnie ciężkie więzienie. Administratora Kleina, który codziennie w Wiesbadenie ustalał zdolność śmiercionośną sanatorium w Hadamar oraz sanitariusza Ruoffa i Williga na karę śmierci przez powieszenie. Registrar morderczych Marlede skazany został na 35 lat ciężkich robót, grabarz Blum na 30 lat c. robót, a starsza siostra na 25 lat c. robót.

Rozprawa, pierwsza tego rodzaju w strefie amerykańskiej, była prowadzona bez zarzutu. Prokurator Leon Jaworski doskonale wyczuł sedno zagadnienia, które istnieje w podziale winy Niemców wobec siebie i wobec innych narodów. W listopadzie ten sam sąd amerykański rozstrzygać będzie sprawę zbrodniarzy wojennych obozu koncentracyjnego Dachau. Rozprawa odbywać się będzie w obozie.

Krytyka wyroku, twierdząca, iż wszyscy powinni być skazani na śmierć, wydaje mi się niesłuszna. Uważam, że kara śmierci dla zbrodniarzy niemieckich jest zbyt łagodna. Tylko lata ziemskiej pokuty mogą podziałać odstraszająco na tych Niemców, którzy nie wierzyli w Boga ani w człowieka, tylko w Hitlera i siebie.

Od dłuższego czasu czytuję prasę niemiecką, redagowaną przez Niemców. Wydaje się dziwnym fakt, że dotąd nie spotkałem głosu, żądającego sądów niemieckich nad Niemcami, którzy popełniali zbrodnie wobec Niemców. Natomiast nie brak adwokatów, którzy bronią zbrodniarzy argumentami konieczności posłuchu wobec roz-

kazów i praw hitlerowskich. Adwokatów tych nie trzeba szukać w sądach, wystarczy porozmawiać z pierwszym lepszym Niemcem na ulicy w prywatnym domu, czy w biurze.

Wiesbadencki proces dra Wohlmana rzucił przeraźliwe światło na niepełną zdolność moralnego nacji niemieckiej. Obejmując, człowiek, który w chwili dojścia do władzy miał blisko 60, lekarz, a więc humanista, zgadza się bez protestu na zamianę swego sanatorium na krematorium i sam osobiście prowadzi przez 4 lata mordownie ludzi, nie tracąc snu ani zdrowia, ani czerstwości. Człowiek ten nie należał do partii hitlerowskiej ani do SS. Musiał coś pęknąć w duszy niemieckiej, coś bardzo człowieczego i stąd ta ślepotą moralną, ta łatwość wykonywania wszystkiego, za co „państwo” bierze odpowiedzialność i ta łatwość bronięcia zbrodni spełnianych „z wyższego nakazu”.

Nie wierzę w szybkie odrodzenie się moralne narodu niemieckiego.

Edmund Osmańczyk.

BLATY siedzeniowe
do krzeseł i stolików
DYKTA: na sufity, ścianki
okna, meble, wodo odporna
Składnica - Lublin, Jezulka 21
tel. 37-99. 1965

FABRYKA MASZYN
I KAMIENI MŁYŃSKICH
G: KULIK Lublin
Fabryka Wesoła 24 tel. 20-58
Biuro Rusalka 3/5 tel. 26-36
Odnaczone Złotym Dyplomem uznania
na I Wystawie i Targach Lubelszczyzny 1965



Uroda życia w zimowej gołowni Nieco o finansach

II.

Mówiąc o wydatkach Plantacji Miejskich nadmienić trzeba, że czerpią one nieco dochodów ze sprzedaży roślin; pewną, niewielką wprawdzie pozycję stanowi również dochód z wypożyczania krzewów i kwiatów na dekoracje sal i gmachów w dniach uroczystości. Sprzedaż drzewek oraz kwiatów doniczkowych i ciętych mogłaby stanowić znaczną nawet pozycję w budżecie Plantacji, umożliwiając im finansowanie nowych zamierzeń, gdyby możliwe było inwestowanie większej sumy na zakup nowych sadzonek, a przede wszystkim na rozszerzenie oranżerii. Piękne palmy wyhodowane w oranżeriach Ogrodu Saskiego, rozrastając się z każdym rokiem, gwałtownie wymagają powiększenia swych mieszkań. Niestety, jednak Zarząd Miejski na razie nie może jeszcze udzielić kredytów na te cele.

ROBOTY JESIENNE

Oprowadzani przez nacz. inż. Napiórkowskiego i kierownika Plantacji ob. Maciejewskiego, wchodzimy do układającego się na zimowy spoczynek Ogrodu Saskiego. Zwązy zeschłych liści oczekują tu na odpowiednie wykorzystanie; przykryte będą nimi, jakby szelazzącą kołderką, delikatne rośliny, jak róże, którymi wysadzona jest główna aleja, prowadząca do centrum parku z zegarem słonecznym, dookoła którego z przyzłą wiosną świeże kwiaty roztoczą znowu swój czar dostępny każdemu przechodniowi. Również suchymi liśćmi ogrzane zostaną ściany cieplarni. Re-

szta liści, przeznaczona na kompost, śmiercią swoją stworzy pożywienie dla następnego pokolenia roślin.

W CIEPLARNI

Wchodzimy na teren oranżerii. Ogarnia nas wilgotne ciepło i specyficzny zapach, który wyobraźnię przenosi w świat egzotyki. Przypominają się reportaże wielkich podróżników, daleka, upalna Afryka, archipelagi błękitnego oceanu. To zapach... waniłi, słodko płynący gdzieś z góry, z zawieszonych u stropu w korkowych koszykach orchidei. Ob. Maciejewski obcina dla Redakcji ostatni okaz rozkwitłej orchidei — piękny, dziwaczny, raczej do jakiegoś baśniowego stworu podobny kwiat. Pod zwisami orchidei wpuszczone głęboko donicami w ziemię dla uzyskania miejsca w zwyczaj — wznosi się kilka odmian wspaniałych palm; przy nich krzewy laurów, krzewy bohaterów; żółte nakrapiane aucuby; drobholiste, podobne do krzewu pomarańczy evonymusy; wierzyby ciepłych krajów — oleandry; pierzaste draceny; olbrzymie, wielopiętrowe chojny araucaryj, szerokołistne filkusy; mięsiste, błękitnawe agawy — wszystko to tworzy miniaturową dżunglę.

W innych cieplarniach panuje temperatura chłodniejsza. Podziwiamy tu szereg ślicznie dopiero rozkwitłych cyklamenów, od białych poprzez różne odcienie różu i amarantów, aż do purpurowych.

W innym znów lokalu — amfiteatralnie na schodkach wystawione ku słońcu bujnie kwitną wdzięczne, wielokwiatowe primule blade - białe, różowe i lila - róż, obok

zwieszają się w prześlicznych, miękkich łukach wiotkie łodyżki asparagusów, które dadzą się porównać chyba tylko do rozplecionych włosów wróżki. U dołu szeregiem, nieco przed słońcem schowane, stoją cudne chryzantemy — białe, żółte, bananowe wpadające w seledyn, rude, rdzawe i brunatne z odcieniem miedzi, brązu i kobaltu.

Wchodzimy jeszcze do innego sanktuarium wykluwającego się piękna: królują tu begonia Rex. Drobne, różowo - kremowe kwiatki nie są zbyt efektowne, lecz szerokie, włochate liście mienią się całą gamą kolorów. Oto malachitowo - zielone, złociście nakrapiane, gruzelkowate jak pancierz żuka, oto ciemno - purpurowe o rdzawym odblasku, oto brunatne z obwódką ciemno - zieloną, oto zupełnie czarne w czerwone grochy. Przyroda wysiliła się tu na najbardziej nieprawdopodobną różnorodność barw.

Wreszcie zwrócone ku słońcu stoją pod samym dachem szklarni skrzynki z małutkimi sadzonkami kwiatów, które właśnie teraz, w okresie zimowej wegetacji, troskliwie ręce przygotowują do wiosennego wysiewu.

Dla ogrzania tych kwiatowych mieszkań przepływa kanałami żłobionymi w ścianach gorące powietrze. Jest to stary system ogrzewania oranżerii. Ob. Maciejewski wdycha do chwili, gdy w nowych, obszernych budynkach zainstaluje nowoczesne centralne ogrzewanie, przy którym wychowankowie jego jeszcze piękniej i obficie będą rosnąć i kwitnąć.

Ogółem na terenie Plantacji zatrudnionych jest stale 89 osób, w tym ogrodnicy i personel administracyjny. Latem przy pełnej produkcji pracuje tu do 600 osób.

NAUKA MORALNA

Wielkiej wiedzy i zamilowania oraz ciężkiej pracy trzeba, by wychować te pokolenia i upiększyć nimi letnie salony miasta — ogrody.

Piękne rośliny nie tylko zaspakajają nasz zmysł estetyczny, ciesząc oko kształtem i barwą, dają także zdrowie naszym dzieciom, bawiącym się w słońcu i cieniu ogrodów.

Wyprodukowanie każdej kwietnej gałązki kosztuje grosz publiczny i wiele trudu pracujących przy tym ludzi.

Wreszcie zarówno Ogród Miejski, jak każde drzewo na ulicy, każdy krzew na skwerku, czy kwiat na klombie — to wspólna własność całego miasta, wspólna własność jego obywateli.

Za granicą, w Anglii, Szwajcarii, Szwecji, plantacje miejskie pozostają nieogrodzone i niestrzeżone, gdyż nie do pomyślenia jest fakt, by ktokolwiek zerwał kwiat w parku lub złamał gałązkę z drzewa ocinającego ulicę.

A u nas?

Nie, nie będę wypominała naszym w tej dziedzinie grzechów, gdyż zbyt wielu czytelników musiałoby się zarumienić!

Mamy w Lublinie park piękny i dobrze utrzymany; kierownictwo Plantacji w miarę możliwości usiłuje przyozdobić ulice, powiększając drzewostan i zieleńce, bez których jakże smutno wyglądałoby miasto. Ale i my ze swej strony przestrzegajmy przepisów dla spacerujących po parku i... przestańmy być dzikusami, którzy niszczą trawniki, łamią gałęzie i dla beżmyślnej zabawy kradną kwiaty — choćby przez ambicję, by nikt z obokrajowców nie nazwał nas narodem niekulturalnym, narodem barbarzyńców.

Z. B.



Kalendarzyk

Dziś Marcina
Jutro: Chrystiana

WAŻNIEJSZE TELEFONY

- Pogotowie ratunkowe 22-73
- Straż ogniowa 11-11
- Pogotowie elektryczne przy Elek-
trowni Mjejskiej 29-61
- Warsztaty wodociągowe i kanaliz. 21-42
- Dyżurny Komendy Miasta M.O. tel. 23-83

TEATR I KINA

TEATR MIEJSKI. Dziś i codziennie klasyczna komedia Al. Fredry „Zemsta” w nowej inscenizacji Z. Chmielewskiego. Popularne przedstawienie „Papy”. W niedzielę o godz. 15-tej znakomita komedia Caillaveta i de Fleursa „Papa” z dyr. Rózyckim w roli tytułowej.

**DOM ŻOŁNIERZA
DLA DZIECI I MŁODZIEŻY**

W niedzielę dnia 11 listopada Teatr Domu Żołnierza wystawia dwukrotnie widowisko satyryczne Jana Rojewskiego, osnute na znanej bajce Christiana Andersena „Cudowne Szaty”. Początek przedstawień: o godz. 12-iej dla dzieci i młodzieży, o godz. 18.30 dla dorosłych.

TEATR MARIONETEK „BEMOL”

W Teatrze Marionetek „Bemol”, ul. Peowiaków 13 (sala świetlicy pocztowej) w niedzielę 11-go listopada rb. o godz. 12-iej i 16-iej baśń Andersena pt.: „Swinia i królowa”. Fascynująca ta baśń wystawiona jest jako opera komiczna z muzyką kompozytorów XVIII wieku. Oprawa muzyczna Stanisławy Szeligowskiej, balet układu Krystyny Granowskiej, malownicze dekoracje, lafki i bogate kostiumy projektu Jarosława Kawy.

KINO „APOLLO”: „Pensjonarka”. Nadprogram: Polska Kronika Filmowa nr 30. Początek seansów o godz. 14.30, 16.30, 18.30.

KINO „BALTYK”: „Sportowiec mimo woli”. Nadprogram: Polska Kronika Filmowa nr 29. Pocz. seansów o godz. 14.30, 16.30, 18.30, w niedz. 12.30.

OGŁOSZENIA URZĘDOWE

OGŁOSZENIE PRZETARGU.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Lublinie ogłasza przetarg na podniesienie uszkodzonej jednoprzęsłowej kratownicy stalowej długości 56 m. mostu na rzece Kamienna, na km. 43.957 linii Skarżysko-Sandomierz, środkami i materiałami przedsiębiorcy. Oferty należy składać do skrzynki ofert w DOKP w Lublinie, ul. Wyszyńskiego 14 do dnia 14 listopada 1945 r. godz. 14, gdzie w tymże dniu nastąpi otwarcie ofert. Wymagane jest wadium w wysokości 1 proc. ceny oferowanej. Kosztorys służy i informacje można otrzymać w Dyrekcji, pokój nr. 78. Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru oferty.
1884 Naczelnik Służby Drogowej

OBWIESZCZENIE

Oddział Hipoteczny Sądu Grodzkiego w Radzynie Poldaskim obwieszcza, że na dzień 25 maja 1946 r. wyznaczony został termin pierwsiastkowej regulacji hipotecznej nieruchomości położonej w mieście Radzynie, przy ul. Wandy Wasilewskiej 14, składającej się z placu o powierzchni około 120 m. kw. oraz 1-piętrowego domu muranego na tym placu, nabytej od Biny Handelman przez Franciszkę Kiewel i Janinę Tchórzewską, zapisanej w tabeli likwidacyjnej pod nr 271/232 i figurującej w zniszczonej podczas działań wojennych księdze hipotecznej nr 197. W oznaczonym terminie osoby zainteresowane winny zgłosić się do kancelarii hipotecznej w Radzynie celem zameldowania swych praw pod skutkami prekluzji.
Sędzia
1883 Wł. Chojnowski.

UWAGA PARTYZANCI

Powiatowy Komitet Organizacyjny Związku Walki Zbrojnej o Wolność i Demokrację zawiadamia wszystkich byłych uczestników walki zbrojnej z hitlerowskim okupantem, że w dniu 18 listopada 1945 r. o godz. 10 w lokalu Starostwa Pow. w Lublinie przy ul. 8-go Maja 14 odbędzie się zjazd powiatowy w celu dokonania wyboru władz powiatowych Związku oraz omówienia innych spraw aktualnych.
Powiat. Kom. Organ. Związku
Ochot. Walki Zbrojnej o Wolność i Demokrację.
1888

Akcja kolonii dziecięcych w ubiegłym sezonie

W dniu 9 bm. odbyło się posiedzenie Wojewódzkiej Komisji do Spraw Kolonii i Półkolonii Dziecięcych pod przewodnictwem ob. Chelmońskiego.

Ze sprawozdań za pierwszy rok pracy kolonijnej po 6-letniej przerwie wynika, że z kolonii i półkolonii korzystało na terenie województwa około 10 tys. dzieci.

Województwo lubelskie pierwsze rozpoczęło tę akcję dzięki poparciu wojewody, który już w miesiącu marcu rozesał okólniki, powołujące Komisje Powiatowe do organizowania kolonii oraz wyasygnował na ten cel 990 tys. zł. Ministerstwo Pracy i Op. Społecz. przeznaczyło ze swej strony 500 tys. zł. Pozwoliło to na wzniesienie dziesiątków domów i obozów skupiających

w czasie lata dzieci robotników, urzędników i nauczycieli. W akcji tej wzięły udział prócz specjalnych komisji i oddziałów PKOS-u, Izba Rolnicza, Kuratorium, instytucje i fabryki, organizując częściowo własnym kosztem kolonie dla dzieci swych pracowników. Ogółem kolonie objęły 2.876 dzieci, półkolonie 2.641 dzieci w 41 domach i ośrodkach wypoczynkowych. Punkty CKOS-u objęły 1.300 dzieci w 7 ośrodkach oraz punkty Izby Rolniczej 3.965 dzieci wiejskich w 180 koloniach. Kolonie organizowane były w dwóch turmach od miesiąca czerwca do września 1945. Nieobjęte tymi liczbami są kolonie organizowane przez fabryki, instytucje oraz obozy harcerskie. Udział poszczególnych po-

wiatów w tej akcji, wyliczając kolonie Izby Rolniczej, przedstawia się następująco:

Biała Podlaska — 2 kolonie, 488 dzieci; Chełm — 3 punkty, 600 dzieci; Kraśnik — 3 punkty, 150 dzieci; Hrubieszów — 1 kolonia, 150 dzieci, 3 półkolonie, 300 dzieci; Lubartów — 1 kolonia, 150 dzieci, 1 półkolonia, 241 dzieci; Łuków — 2 kolonie i 4 półkolonie, 600 dzieci; Kraśnystraw — 2 kolonie, 42 dzieci; Lublin - miasto — 1 kolonia „Dom Dziecka” nr 2 — 350 dzieci, w miejscowości Węglin kolonie 300 dzieci, w Milejowie dzieci nauczycieli 76 dzieci, Bronowice półkolonie 200 dzieci, Robotnicze towarzystwo Przyjaciół Dzieci półkol. 100 dzieci; Puławy — 2 punkty 400 dzieci; Radzyń — kolonie i półkolonie 420 dzieci; Siedlce — kolonie i półkolonie 800 dzieci; Włodawa — kolonie i półkolonie 100 dzieci; Zamość — kolonie i półkolonie 500 dzieci.

Z dyskusji nad akcją kolonijną w ubiegłym sezonie wynika, że kolonie i półkolonie nie były w dostatecznym stopniu objęte opieką lekarską. Fundusze przeznaczone na tę akcję w dużej mierze zużyte były na urządzenie i zakup inwentarza kuchennego, jak łożka, sienniki i inne sprzęty, przez co zaopatrzenie kolonii w środki żywnościowe nie zawsze odpowiadało wymaganiom. Jednakże badania lekarskie wykazały poprawę wagi i ogólnego stanu zdrowia u dzieci. (2)

Firma E. JAWOROWSKI

Lublin, ul. Nowa 23, tel. 24-45

poleca

GWOŹDZIE ocynkowane || **PIECE SZAMOTOWE, rury**
HACELE, hufnale || **OKUCIA budowlane**
PILNIKI Fischera
oraz inne wyroby żelazne 1848

Centrala Handlowa Przemysłu Chemicznego

Hurtownia Wojewódzka Nr. 11 w Lublinie

ul. Browarna 2 tel. 11-33 i 10-22 skrót telegramu „CHEMIA”

Sprzedaje hurtowo wszelkie artykuły chemiczne i wyroby gumowe wszystkich fabryk Państwowych i będących pod Zarządem Państwowym

Blizsze informacje na każde zapytanie. 1890

DROBNE OGŁOSZENIA

OTWARTA z dniem 10 listopada Czytelnia „Znicz”, ul. Szopena 35, I piętro, poleca duży wybór książek beletrystycznych, lektur szkolnych i in. Czynna w godz. od 9-iej do 5-iej po poł. 1885

SPRZEDAM motor 30-konny na gaz ssany. Bernardyńska 19. 1872

LEKARZ - dentysta Henryka Rakocz, przyjmuje Krak. Przedm. 6 m. 7. 1851

MŁYNSKIE kamienie, maszyny, turbiny, huszczarki - kaszarki, motory spalinowe, nalewy kamieni - perłaków, pasy, gurty, gazy, siatki, tarcze, tarki, sruby, wykład jagielników oraz wszelkie maszyny - artykuły młyńskie poleca Pałaszewski, Warszawa, Poznańska 38. 1803

1-ROZCZNY Kurs Kroju i Szycia K. Dobrowolskiej, Lublin, Krak. Przedm. 36/25. przyjmuje zapisy. 1845

NAJLEPSZE esencje do lemoniad, lodów, cukierków, ciast, wódek i likierów, barwniki nieszkodliwe dostarcza Domagalski i Ska, Fabryka esencji owocowych, Poznań, Garncarska 8, tel. 24-60. 1400

ZABAWKI, najlepsze źródło od roku 1936, Henryk Grzonkowski, Warszawa, Poznańska 12. 1818

KURSY buchalteryjne Związku Księgowych, Narutowicza 27, przyjmują zapisy na kursy dla początkujących i zaawansowanych od 15. 1831

STENOTYPISTKA-korespondentka poszukuje posady. Zgłoszenia — „Gazeta Lubelska” pod „Steno”. 1863

MODYSTKA zdoina i podręczna, potrzebna od zaraz. Zgłoszenia do Redakcji pod „Modystka”. 1878

UDZIELAM lekcji gry na skrzypcach, fortepianie, harmonii, gitarze, na instrumentach piórkowych, oraz śpiewu solowego. Warunki dostępne. Zgłoszenia Lublin, Dominikańska 8 m. 2. 1881

MIESZKANIE na Lubartowskiej przy Hali Targowej zamienię na: Zamojską, Bernardyńską, Królewska lub okolicę. Wiadomość Zamojska 43. Górnica. 1879

KOLORAN gwarantowane, uniwersalne brawniki, do domowego farbowania wełny, bawełny, jedwabiu, lnu. Trwałe i niezawodne. Wytwórnia chemiczna „Stabil” Łódź, Piotrkowska 39. Poważni przedstawiciele poszukiwani. 1887

BARWNIKI do domowego użytku KOLORAN, idealnie farbuja i zarazem odświeżaja wszelkie tkaniny. Duży asortyment kolorów. Torebki dekówek. Wytwórnia chemiczna „Stabil”, Łódź, Piotrkowska 39. Poważni przedstawiciele poszukiwani. 1889

POKÓJ na ciche biuro poszukiwany, ewentualnie dam pracę młodej pani, lub nauczę angielskiego. Zgłoszenia „Młody kupiec”, „Gazeta Lubelska”. 1886

DZIAŁKI od 10 zł. za metr kwadratowy wolne od podatku sprzedaje biuro Mierniczego Przysięgłego Białkowskiego, Lublin, Sądowa 4. 1891

CENTRALA Zbytu Produktów Przemysłu Węglowego w Katowicach zawiadamia, że wysyika węgla przemysłowego i opałowego na teren Województwa Lubelskiego została wstrzymana, aż do odwołania.
z up. Kierownika Oddziału
Leon Tyczyński. 1892

UNIEWAŻNIAM skradzioną legitymację nauczycielską nr 383, wydaną przez Inspektora Szkolny Lublin, na nazwisko Helena Moniak, „Czólna, gm. Bełżyce. 1893

SKRADZIONO dowód osobisty na nazwisko Kula Zofia, Lublin, Gazowa. 1894

UNIEWAŻNIAM dowód osobisty, metrykę, świadectwo pracy, na nazwisko Załewski Andrzej s. Jana, Michaliny. 1895

SKRADZIONO dokumenty: książkę wojskową, kartę zwolnienia, prawo jazdy, wydane przez Poznański Urząd Samochodowy, nazwisko Podleśnego Zygmunta, Zemborzyce Tereszyńskie, pow. Lublin. 1896

Nowo otwarty sklep luter

„Pólnoc”

ul. Plac Łokietka 2 (Królewskiej) poleca Szanownej Klienteli wyborowy towar 1868

Jacunio Wójcik

Jedyny syn JÓZEEA i JADWIGI powiększył grono aniołków dn. 9.XI 45 r. przeżywszy 1 rok. Pogrzeb odbędzie się z ul. Złotej 2 na cmentarz przy ul. Lipowej, dnia 11 listopada o godz. 8 po poł. o czym zawiadamiają zrozpaczeni RODZICE, BABCIA i RODZINA

Podziękowanie

Polski Czerwony Krzyż w Lublinie składa serdeczne podziękowanie wszystkim tym, którzy wzięli bezinteresowny udział w „Podwieczorku Artystycznym P.C.K.”, urządzonym dnia 14.XI.1945 r. i przyczynili się do zasilenia Kasy Polskiego Czerwonego Krzyża:

Szkole Gospodarstwa Domowego za oddanie wraz z urządzeniem lokalu na ten dzień.

Wszystkim oficerom, którzy złożyli dary do bufetu.

Związkowi Ogrodników za kwiaty, które miłe przystroily salę.

Polskiemu Radiu za zainstalowanie megalofonu.

Artystom Teatru Miejskiego i innym: pp. Błońskiej G., Malkiewicz L., Chmielarzykowej S., Jaraczównie A., Góreckiej M., Buyno H., Pichelskiemu J., Poniatowskiemu Z., Paprockiemu P., za urozmaicenie wieczoru.

P. Mateuszowi Malwemu za doskonały akompaniament.

Zespołowi Salonowemu Domu Żołnierza oraz Kołu Pań P.C.K. za ofiarną pracę w zorganizowaniu i pokierowaniu całą imprezą.

OZDOBY CHOINKOWE

i wyroby szklane

poleca

wytwórnia S. Dobrowolski

Warszawa-Racławicka 3 (dawniej Miodowa) 1857

Z SALI KONCERTOWEJ

W dniu 11 listopada 1945 w sali Tow. Muz. Kapucyńska 7, w ramach cyklu „Wieczorów operowych” — odbędzie się „Halca” St. Moniuszki. Obsada: Halka — M. Borer, Jontek — T. Dobrowski, Janusz — T. Markowski. Początek o godz. 17 (5 po południu).

Redakcja i Administracja Lublin, ul. 5 Maja 4, tel.: Redaktor naczelny 33-60. Sekretarz odpow. 26-59. Sekretariat Redakcji 21-08. Redakcja nocna 13-44. Dyrekcja 36-40. Buchalteria 25-88. Wydz. Organizacyjny 36-38. Kolportaż 35-85. Ekspedycja 25-64. Drukarnia 25-65. Księgarnia „Czytelnik” 25-87. Rękopisów 25-88. Redakcja nie zwraca. Punkty przyjmowania ogłoszeń: 1) Administracja „Gazety Lubelskiej” 2) Księgarnia „Czytelnik” Krak. Przedm. 5, 3) Drukarnia ul. Załoznicza 24, 4) Kiosk — Bychawska 67. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.